№. 35. w Piątek dnia 11. Lutego 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Zürich, 8. Lutego. — Rada związku wysłała pułkownika Kurz jako komisarza do Tesynu.

Mediolan, 7. Lutego. — Stronnictwo malkontentów chciało wstrzymać lud od uciech karnawałowych, z tego powodu przyszło do rozruchów przy bramie Ficinese i na placu przed katedrą, który przecie w przeciągu dwóch godzin wojsko uśmierzyło. Raniono wiele osób.

Paryż, 8. Lutego. — Wypuszczono tu jenerała Saint Priest, Rovigo i kilku aresztowanych legitymistów na wolność. Dziennik Pays powiada, że przeciw reszcie aresztowanych będą zastósowane środki bezpieczeństwa.

Berlin, 10. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać Dr. filoz. Förstcrowi w Monachium order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, 9. Lutego. — Kupcy kołobrzegscy podali do izb memoryał, w którym opisują stosunki swego miasta, portu i okolicy, wyliczają korzyści jakieby na nich i na cały kraj spłynęły, gdyby od Kołobrzegu drogi zwirowe szły nakształt wachlarza ku kolejom żelaznym, a te znów za pomocą wschodniéj kolei roznosiły we wszystkich kierunkach towary i płody, przez co i marchia i wielkie księstwo poznańskie z Szląskiem wieleby zyskały. Wnoszą więc o przychylenie się izb do projektu poprowadzenia kolei żelaznéj z Poznania do Wrocławia, a z Krzyża gdzie się różne schodzą koleje wprost do Berlina. Widać więc, że interes obudzony przez deputacye z wiel. ks. poznańskiego i Szląska znajduje oddźwięk i w dalszych prowincyach.

Holandia.

Haga, 4. Lutego. — Z Java Bode, dziennika nowego w Batavii wychodzącego dowiadujemy się, że komisya rządowa przed czasem niedawnym do Timor wysłana zawarła układ z tamtejszemi władzami portugalskiemi. Za zapłatę dwóch beczek złota odstąpiła Portugalia Holandyi na własność niepodzielną nietylko zaprzeczane dotąd wyspy pomniejsze, ale także wyspę Floris, a przedewszystkiem część najznaczniejszą i najbogatszą Timoru z jego obfitemi kopalniami miedzi.

Królestwo polskie.

Warszawa, 8. Kwietnia. — N. Pan, mając sobie przez JO. księcia namiestnika królestwa złożony raport o poświęceniu się, jakiego dali dowód przy ujęciu przestępców Hakla i Głabińskiego, Paweł Jastrzębski i Leon Mroczkowski, dozorcy wydziału śledczego w Warszawie, skutkiem którego pierwszy utracił życie, raczył najwyżéj wyznaczyć dwom synom zabitego Jastrzębskiego, Franciszkowi lat 12 i Marcinowi lat 11, liczącemu, aż do dojścia ich do pełnoletności, wsparcie roczne dla każdego po rs. 90; zaś dozorcy Mroczkowskiemu, jednorazowo rs. 360, tudzież udzielić mu medal srebrny z napisem: Za gorliwość, na wstążce orderu śgo Włodzimierza, w dziurce od guzika nosić się mającą.

Francya.

Paryż, 6. Lutego. — Monitor powiada, że mimo zaprzeczań urzędowych, wciąż płonne obiegają po Paryżu pogłoski, o zmianie ministerstwa. Na to według niego wcale się nie zanosi.

Monitor wylicza osoby, które należą do dworu księżny Matyldy: baronowa Serlay, z domu Rovigo, hrabina Gouy d'Arey i pani Ratomska, z domu Williamle, jako damy honorowe i pan Ratomski jako nadworny marszałek.

Cesarz przyjmował wczoraj książąt Fryderyka i Krystyana Szlezwig Holsztyn Sondenburg Augustenburgskich na posłuchaniu prywatném. Mistrz ceremonii przywiózł ich pojazdem dworskim, a wielki mistrz ceremonii przedstawił ich cesarzowi.

Wczora przybył cesarz z cesarzową bez eskorty do Paryża, był na radzie ministeryalnéj i wrócił do St. Cloud o godzinie 4 tegoż dnia, gdzie zabawi do dnia 8.

Gdy Debaty drwią sobie z Cobdena i kongresu pokoju w Manchester, Monitor zbija obawy Anglików względem napaści Francyi na Anglią, jako niepoparte żadnym aktem rządu francuskiego, ani opinią publiczną Francyi.

Constitutionnel i Pays tak wyrażają swe niezadowolenie z dworów północnych: wiele jest królowych w dziejach, które były tylko kobietami, ale bez przesady powiedzieć możemy, że wiele jest kobiet na świecie, które zasługują być królowemi. Cesarzowa Eugenia jest jedną z takich kobiet. Wybór cesarza wystarczyłby na dowiedzenie tego. Napoleon III umie zimno obliczać, niemożna go mieć w podejrzeniu, że poszedł za chwilowém upodobaniem. Z początku rzeczywiście giełda się ulękła, bo bardzo jest wrażliwą na każdy szelest polityczny. Ale nie w jéj świątyni królowie się namaszczają. Lud pojął natychmiast i widział w małżeństwie głębokie i niepodległe uczucie i utrwalenie cesarstwa na wolnych głosach narodu. Cesarz z zagranicznemi dworami niemógł się łączyć bez dwóch zarazem niepodobnych i smutnych środków, wojny lub upokorzenia. Uderzyć na Europę lub cesarstwo upokorzyć to była jedyna alternatywa, aby dojść do dynastycznego sprzymierza. Stare dynastye są dumne z starego swego początku. Im więcéj kurzu okrywa ich herby, tém więcéj widzą w tém siły, przeszłość dla nich jest tarczą. One mieszają krew tylko między sobą, aby swe trony powiązać z drugiemi. Ludzie nowi otoczeni sławą chcąc od nich przyjęcia, żądają przemiany ich natury. Uczynią dawne dynastie to tylko wtenczas, jeżeli w powiązaniu takiém upatrzą ratunek lub szczęście. Jeżeli człowiek nowy jest zdobywcą, granice rozprzetrzenia, narodowości zmienia, przywraca, dynastye dekretuje i prowadząc swe orły przez Europę, nareszcie je śmiało zasadza na pałacach cezarów, wtenczas mu się narzucają ze związkami. Królowie zwyciężeni stają się dla niego sprzymierzeńcami na dzień jeden, i on, zaledwie wczora koronowany widzi arcyksiężnę domu austryackiego przyjmującą małżeństwo z większą dumą niż szczerością. Gdyby Napoleon III. poszedł za przykładem swego stryja, wyzwał Europę do walki, Niemcom i Włochom nadał francuskie narodowe tytuły i odbył wjazd za wielką swą armią do Wiednia, natenczas pozwalając na pokój z łatwością dostałby żony dynastycznéj. Na ruinach wojny lub upokorzeniu Francyi niechce przecie nowy cesarz zakładać dynastyi swojéj. Za drugą moralną klęskę pod Waterloo lub nowy kongres wiedeński, nie wahałaby się monarchiczna Europa wysłać do Tuileriów najpiękniejszéj córki swojéj. Ale układ małżeński, byłby układem hańby! Cesarz przecie niechce sprzymierza dynastycznego, za cenę pokoju lub honoru. Wolał pozostać sprawiedliwym i silnym, jak narzucić się królom szaloną napaścią lub upokorzeniem. Wolał być ich wolnym i szczerym sprzymierzeńcem, jak nieprzyjacielem lub obowiązanym. Nikomu nic nie zawdzięcza, okrom Francyi, przez którą został wybrany. Ożenił się z kobietą, która nie psuje ani jego zasady, ani jego stanowiska, która mu przynosi osobiste zalety, cesarstwu urok swéj łaskawości i popularność swych wdzięków.

Dziś i wczora chwytano po Paryżu francuskich i niemieckich korrespondentów. Dorozumiewają się, że rząd wpadł na trop jakiegoś spisku. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się wielu legitymistów. Jutro może rządowe organa uchylą nieco zasłony.

Dziś jako w niedzielę mięsopustną pełno wrzawy, muzyki po ulicach Paryża. Oprowadzają według zwyczaju po bulewarach i głównych ulicach wołu zapustnego ze złoconemi rogami, któemu nadano w tym roku nazwisko stryja Toma. Oprowadzanie to wołu po Paryżu trwa dwa dni, a zawsze stolica w tych dniach biega jak oparzona.

(Kor. Cz.) — Małżeństwo cesarskie, tak cywilne jak duchowne odbyło się z nadzwyczajną okazałością. Przepych oświetlenia i ozdobienia tuileryów, olśnił oczy i wyobraźnie wszystkich. Małżeństwo cywilne, dla tego, że się odbyło o pół godziny późniéj niż było zapowiedziane, dało powód do pogłoski, że ciało dyplomatyczne nie życzyło sobie być na niém, lecz tylko na koncercie, i że dla omylenia dyplomatów obrządek małżeński został o pół godziny spóźniony. Małżeństwo cywilne zostało wpisane w księgę aktów stanu cywilnego, która służyła Napoleonowi I., i któréj pierwszy akt stanowi przysposobienie za syna cesarskiego księcia Eugeniusza. Ułożenie i piękność, piękność silna, prawdziwie hiszpańska młodéj cesarzowéj, były jak się domyślacie przedmiotem ciekawości wszystkich. Młoda cesarzowa odegrała swą dwudniową rolę z wielką godnością i roztropnością, że nie powiem z wyrachowaniem. Każdy jéj krok, każdy jéj ruch, był, że tak powiem, klasyczny. Kiedy w Notre Dame uklękła przed ołtarzrzem, zdawało się, że pozowała dla Zurbarana lub Murilla. Udaniu się orszaku małżeńskiego do Notre Dame, towarzyszył czas jeżeli nie słoneczny, to przynajmniéj suchy, pogodny i jasny. Tego dnia ukazała się znowu oczom Paryżan i cudzoziemców piękna armia francuzka, któréj nie można było dosyć się napatrzyć, i piękna także, a przynajmniéj porządniejsza niż dawniéj gwardya narodowa paryzka. Postawa, czystość i dobre uzbrojenie armii francuzkiéj, nic nie pozostawiały do życzenia. Regularność jéj ruchów, regularność rozumie się swobodna i godna, daleka od szty-

wności innych armii, była może jéj najpiękniejszą ozdobą. Tego dnia wystąpiły także z chorągwiami liczne towarzystwa robocze tak męzkie jak żeńskie, liczba ich jednak była tego razu mniejsza niż w dzień powrotu z południa do Paryża prezydenta rzplitéj. Ulice i wybrzeża, po których postępował orszak małżeński, były wysypane grubą warstwą grubego piasku, którą dziś robotnicy na kupy zwalają. Dziedziniec Luwru był ozdobiony w chorągwie, herby i kwiaty. Niedokończona fontanna Luwru zosłała przemieniona na klomb złożony z najpiękniejszych kwiatów. Ratusz i Notre Dame były ozdobione w sztandary i dywany. Wzdłuż ratusza ciągnęły się trybuny wybite suknem czerwonem. Na starożytnéj wieży Palais de Justice, ozdobionéj w herb francuzko polski Henryka III., powiewała olbrzymio długa trójkolorowa chorągiew wenecka Podobna chorągiew powiewała także na wieży ś. Jakóba tym najpiękniejszym szczątku budowy gotyckiéj w Paryżu. Pod dowództwem pułkownika Fleury gidy pokazali się w swym nowym składzie, na koniach silniejszych i piękniejszych i w mundurach jeszcze ozdobniejszych niż dawne. Muzyka gidów zarzuciła białe bermice, a przyjęła czarne. Różni ona się od żołnierzy szeregowych tem tylko, że w miejsce zielonych ma kurtki czerwone wyszywane złotemi taśmami. Z karet cesarskich dwie się tylko odznaczały swoją oryginalnością, sześciokonna, w któréj się znajdowały księżna Matylda i hrabina Montijo, i ośmiokonna, w któréj jechali cesarstwo. Ostatnia ozdobiona na wierzchu w wielką złotą koronę, była bardzo wysoka i długa. Konie jéj, prowadzone przez pieszych mastalerzy, miały na głowach wysokie strósie pióra. Kiedy ukazywała się ta kareta przed oczami ciekawych, w pośród huku bębnów i dźwięku muzyki, kiwające się białe strusie pióra koni, robiły efekt nadzwyczajny na prostym ludzie. Tłumy ciekawych były nadzwyczajne. Od 11. godziny rano do 3. z po ludnia cyrkulacya w Paryżu była niepodobna, i przechodzenie mostów sekwańskich było zupełnie przerwane. Był to wielki a przynajmniéj zaszczytny dzień dla Francyi, pokazujący jéj bogactwo, jéj elegancyą, jéj smak, jéj zasoby, któreby ją mogły podnieść do wielkości, gdyby przyszła do stałéj i racyonalnéj formy rządowéj. Dla rządu, był to dzień zupełnie podobny do innych. Kareta cesarska, cesarstwo, a szczególniéj cesarzowa wzbudzili ciekawość, ale nic więcéj. Prosty lud i towarzystwa robocze wykrzyknęły czasem: niech żyje cesarz! ale cała armia, cała gwardya narodowa, wszystko co było porządniéj ubrane, co należało do bourgeoisie, było głęboko milczące. Cesarzowa była uznana za piękną, ale nie tak nadzwyczajnie piękną, aby, jak mówiono, miała być cesarzową. Wyższość jéj postawy od postawy cesarza została dostrzeżoną. Cesarz udając się do Notre Dame, miał dyamentowy napierśnik krzyża legii honorowéj, noszony przez Napoleona I., i wielką dekoracyą złotego runa noszoną przez Karóla V. O 3. godzinie wieczorem cesarstwo powrócili do tuileryów, a o 4. wyjechali pocztą dworską w pojazdach podróżnych, eskortowanych przez szwadron jazdy do St. Cloud, gdzie zabawią z familią do soboty, tj. do dnia 5. Lutego. Jak widzicie, cesarz uwożąc żonę po ślubie, postąpił wedle form angielskich, z różnicą, że jego powinności nie pozwoliły mu udać się daleko od Paryża i na długo od niego się oddalić.

Przebiegając po ulicach, któremi miał postępować orszak cesarski, jak to mi nakazywała moja korespondencka powinność, spostrzegłem na piersiach kilkunastu gwardzistów narodowych krzyże polskie. Byli to nasi rodacy osiedleni w Paryżu, powołani do gwardyi i pełniący w szeregach francuzkich obywatelskie powinności. Jeden z nich ozdobiony krzyżem kawalerskim, dawny kapitan 4go pułku liniowego, wąsaty i poważny, odbierał liczne dowody koleżeństwa i sympatyi. Niech mi z téj okoliczności będzie wolno wam donieść o zdarzeniu, które zajmuje dziś mocno wszystkich Polaków w Paryżu. Cesarz na jednéj audyencyi dał uczuć księciu Czartoryskiemu, iż raporta które odbiera, donoszą mu, że Polacy nie są mu życzliwi, i że dzielą oszczerstwa miotane na niego przez jego nieprzyjaciół. Wiadomość ta zrobiła smutne wrażenie na Polakach. Rodacy, żałując niezbyt może oględnego objawu opinii ze względu osoby, która jako jedynie dziś polityczna we Francyi, jest dla nich przeważną, tłumaczą się, że żyjąc z bourgeoisie, myślą jak ona. Ja dodam, że chociaż większa istotnie część dzieli opinie bourgeoisie, znajduje się przecież dość poważna liczba, która wychodząc z Napoleońskich tradycyi i opinii katolickich, jest mu bardzo przyjazną. Rozdział opinii jest wszędzie naturalny, a emigracya polska jest za liczna, aby mogła być uważaną w całości za ciało noszące na sobie charakter publiczny Mówią, że Adam Mićkiewicz ma przesłać adres do cesarza. W jakiéj treści? w jakim celu? powiedzieć dotąd nieumiem.

Dzisiejszy **Monitor** donosi, że koszta małżeństwa cesarskiego nie skarb, lecz lista cywilna. **Monitor** dodaje, że z powodu małżeństwa cesarz ułaskawił 3000 wygnanych i transportowanych, i że tylko 1200 do ułaskawienia pozostaje. Ostania liczba niewzbudza zupełnéj wiary. Wedle ostatnich nowin, nie jenerał Canrobert, lecz jenerał de la Rue ma być mianowany ministrem wojny.

Kiedy l'**Univers** powstaje przeciw konstytucyalizmowi i wychwala system Ludwika XIV., legitymiści rozrzucają po warsztatach odezwy hr. de Chambord, z godłem: *Deus, Rex, Patria*, obiecujące wszystkie swobody.

Wiecie, że Ryszard Cobden, szef szkoły manchesterskiéj, ogłosił w Anglii trzy listy, pod tytułem: 1793 and 1853. W tych listach, Cobden powstaje na zbrojenie się Anglii jako nieużyteczne, korzystne tylko dla arystokracyi a niebezpieczne dla wolności publicznéj. Dzienniki arystokratyczne i rządowe uderzyły na pamflet Cobdena, ale **Standard** zadziwił, wystawiając szkołę manchesterską jako demokratyczną i niebezpieczną dla Anglii, i przytaczając na dowód tego list pisany przez cesarza Francuzów do margrabiego Londonderry, w którym cesarz mówi: »nie myślę robić wybrawy na Anglią, chyba gdyby mnie powołała królowa angielska na pomoc przeciw demokracyi angielskiéj; wtenczas wyruszę w 200,000 ludzi.« List ten, jeżeli jest prawdziwy, dowodzi że cecarz używa téj saméj broni przeciw Anglii co przeciw Francyi, to jest, postrachu.

— Senat zaprosił na swój bal przeszło 7000 osób.

Anglia.

Londyn, 4. Lutego. — Zawikłania na wschodzie ściągnęły tu niepoślednio uwagę publiczną na siebie. Niezałatwiona wciąż jeszcze kwestya miejsc świętych, w któréj porta rozstrzygnąć niemoże, bez obrażenia albo Francyi, jako państwa opiekuńczego kościoła łacińskiego, albo Rosyi, opiekunki kościoła greckiego, — wysłanie Abd el Kadera do Brussy, który wpływać ma na ludność arabską Azyi, i powstanie Czarnogórców, które za hasło do powstania powszechnego szczepów słowiańskich w Turcyi uważano, są widoczne tylko ogniwami łańcucha planów od dawna knowanych, których celem ostatecznym jest rozszarpanie Turcyi. Operacye spieszne Omera baszy i porucznika jego Mohameda Iskanderberga udaremniają wprawdzie zamysły te ogromnie; gdyż nim powstanie zdoła się ustalić, będzie może Czarnogóra już uspokojoną, w każdym razie zaś księciu Danielowi odjętą będzie możebność przeniesienia powstania do Hercogowiny i Bośnii; zdaje się jednak, że Austrya przez poparcie dyplomatyczne a może nawet przemocą broni góralom tym pomoc dać zamyśla. Tym sposobem baczność Austryi od zachodu na wschód sie odwraca, co tu w kołach dyplomatycznych dość chętnie widzą. Było od dawna życzeniem dyplomacyi, aby Austryą od Włoch i Niemiec ku wschodowi odwrócić a następnie Europę środkową od ołowianego ciężaru wstrzymującego wpływu austryackiego oswobodzić. Oprócz tego uważają poruszenie się to Austryi za znamie pierwsze samoistnéj polityki zagranicznéj, która nietylko dla Rosyi ale też w własnym interesie terrytoryalnym działa. Anglia w przypadku żadnym nie wdaje się w wojnę, wyjąwszy, jeżeli na wyspie swojéj zaczepioną będzie, albo gdyby jéj w komunikacyi do krajów zamorskich, do Indyi w Egipcie, przeszkody stawiać miano. Pisemko ulotne Cobdena, przez wszystkie dzienniki, przez **Times** i **Daily News**, zaczepione, doznało upowszechnienia bezprzykładnego i reprezentuje opinią publiczną klas średnich. Te mają pociąg do powstań ludowych; ale nienawidzą wszelkiéj wojny według reguł pomiędzy mocarstwami europejskiemi i zaprawdę wpływu mają dosyć do przeszkodzenia, aby się Anglia niepowołana do wojny niemieszała. Usposobienie to jest teraz wielce korzystnem dla Austryi.

— Rząd nasz z zadowoleniem patrzy na odwołanie markiza Lavalette z posady posła francuskiego w Konstantynopolu: i uważa niejako za znak, że rządowi francuskiemu obecnie chodzi oto, aby z Anglią w zgodzie najlepszéj pozostać. W ciągu trzech lat, t. j. w których markiz Lavalette w Konstantynopolu rezydował, czynił wszystko co tylko mógł, aby Anglii w drogę wchodzić. Zabiegi jego, celem spowodowania sułtana do uznania zwierzchnictwa Francyi w Agierze, miały dla Anglii ten nieprzyjemny skutek, że porta połączyła się ściśléj z Rosyą, i Reszyd basza z posady swéj ustąpić był zniewolony. Następstwo podobne wyniknęło z pretensyi jego o wyrobienie dla Francyi uznania opieki nad grobem świętym. Nakoniec chciał się zająć przedstawieniem sułtanowi Abd el Kadera, przezcoby panowanie Francyi w Algierze pośrednio uznanem zostało. We wszystkich planach i intrygach tych doznał wprawdzie markiz zawodu, ale tutaj chęć poczytują mu za uczynek, i bynajmniéj tu niezapomniano, że on to właśnie — wprawdzie też nadaremnie — wszelkich zabiegów nieszczędził, aby uskutecznieniu kolei angielskiéj w Egipcie zapobiedz.

— Poczta z Indyi zachodnich przywiozła do Southampton wiadomości, pomiędzy któremi głównie z Meksyko na uwagę zasługują Kraj cały, z małym wyjątkiem, stoi przeciw rządowi jenerała Arista pod bronią. Miasta najznaczniejsze, pomiędzy temi Vera Cruz i twierdza San Jouan de Ulloa z całym obszarem nadbrzeżnym przeciw niemu się oświadczyły. Według sprawozdań ostatnich, które do dnia 2. Stycznia dochodzą, dni rządu były policzone; wojska jego, które w pole mógł wyprowadzić starły się z armią rewolucyjną pod Guadalaxara, i potem kiedy obydwaj jenerałowie polegli (Monon i Vasquez), o wstrzymaniu ich ani myśleć było można i większa część armii Aristasa na oddziały pojedyńcze się rozwiązała. W Vera Cruz spodziewano się każdéj godziny poselstwa, że miasto stołeczne Meksyko chorągiew powstania zatknie, zwłaszcza iż wiedziano, że środek ostateczny rządu, zaciągnienie 2 mil. dol. pożyczki zagwarantowanéj na dochodzie z komor celnych, skutku pomyślnego wcale nieobiecywał. Vera Cruz jest pomiędzy miastami rewolucyjnemi najwięcéj pochopnem do rewolucyi, albowiem właśnie ono od udania się rewolucyi, innemi słowy od zniżenia taryfy celnéj i zniesienia ceł zakazowych może zysku największego się spodziewać. Dowódzca jeden, który jako reprezentant władz wojskowych i cywilnych w Vera Cruz wystąpił, zawiózł już Santa Annie zaproszenie formalne do powrotu. Zresztą stan miasta nie był bardzo pocieszającym; w murach jego wyszukiwała sobie cholera tu i owdzie ofiary, a w okolicy niezliczone bandy rozbójników wszystkich niepokoją. — W Barbadoes febra żółta jeszcze nieustała.

Słychać, że Stratford de Redcliffe, (niegdyś Stratford Canning) nareszcie, i to szczególniéj ustępując naleganiu lorda Aberdeen, postanowił, wkrótce na dawną posadę swoję do Konstantynopola powrócić. Jeżeli dziennikowi **Morning Advertiser** wierzyć można, rząd nasz ma podobno zamiar, wysłać jenerała Cathcart jako dowódzcę nad granicę prezydentury Bombay, skoro się mu powiedzie, ostatniego naczelnika Kafrów skłonić do posłuszeństwa. Wzmianka ta jest dosyć prawdopodobną, gdyż o talencie wojowniczym jenerała mają tu wielkie wyobrażenie i zmarły książe Wellington zalecił go szczególniéj jako najzdolniejniejszego do ukarania Kafrów.

Portugalia.

Lizbona, d. 29. Stycznia. — Książe Saldanha, który przed czasem niejakim ciężko zachorował, powraca wprawdzie zwolna do zdrowia, ale bynajmniéj jeszcze niewybrnął z niebezpieczeństwa. — Dnia 25. odbyła tu policya w domu jednym na Rua do Patrocinio poszukiwania i zabrała pewien rodzaj machiny, którą miała w podejrzeniu, iż być może machiną piekielną. Rzecz owa była jednakże tak niezgrabnie skleconą, iż zaledwo przypuścić można, aby tam istotnie był plan morderstwa jakiego. Prawdopodobnie zachodzi tu podejrzywanie naumyślne. — Wszy-

stkie niemal wybory do izby deputowanych ogłoszono za ważne, mimo głośnych krzyków na nieprzyzwoitości, jakich się przy głosowaniu podobno dopuszczono.

Szwajcarya.

Z nad granicy Szwajcaryi, d 4. Lutego. — Poselstwo francuskie zażądało w czasie najnowszym kilkokrotnych objaśnień we względzie komunikacyi międzynarodowéj Szwajcaryi od kancelaryi federacyjnéj. Reprezentant szwajcarski w Paryżu także po kilka razy rozmawiał w tym przedmiocie z Persignym. Obawiają się w Paryżu, że, w przypadku jeżeli do porozumienia pomiędzy Austryą i Prusami przyjdzie, przystąpią do układów z Szwajcaryą, zwłaszcza że już od dawna stronnictwo znaczne w Szwajcaryi za zawarciem rozległego zwiżku handlowego z zollvereinem się oświadczyło.

Austrya.

Wiedeń, dn. 4. Lutego. — W ostatnich czasach, pisze Pressa mówiono na nowo, że baron Geringer ma objąć tekę ministerstwa handlu na przypadek rozdziału połączonych dziś ministerstw. Przywykliśmy każdą z licznych codziennych wieści zapisywać nie przywiązując wszak że do nich wagi; ale o téj mówią z taką pewnością, że nie można przynajmniéj uwagi na nią nie zwrócić. Po zamianowaniu byłego wiceprezydenta ministerstwa w Węgrzech hr. de la Motte szefem sekcyi do spraw węgierskich w ministerstwie spraw wewnętrznych, (urząd, który długi czas bar. Geringer piastował), oczekuje go inne zapewne przeznaczenie, gdzie będzie mógł niezwykłych zdolności swoich jako mąż stanu użyć. Jeżeli pan Geringer opuści dzisiejsze stanowisko swoje, na którem przez znajomość stosunków węgierskich tyle był użyteczny, to wnosząc z przeszłości tego męża stanu łatwo domyślać się można, że go czeka departament handlowy. Być może, ale trudno temu wierzyć, że powyższa pogłoska, która wreszcie krąży w kołach rzeczy świadomych, właśnie te mu domysłowi winna swój początek. Jako sekretarz prezydentury kamery nadwornéj pod baronem Kübeck, potem dyrektor kancelaryi handlowéj w Konstantynopolu, wreszcie reprezentant Austryi na handlowo-politycznych konferencyach w Frankfurcie w r. 1848., przeszłość baron Geringera usprawiedliwia poniekąd przeznaczenie go do téj teki.

— Stan banku narodowego wiedeńskiego w dniu 1. b. m. był następujący: Gotówka 43,231,882 złr. Eskompto 34,675,497 złr. Zaliczki 18,317,100 Dług państwa fundowany 69,168,680 złr. dług państwa hipotekowany na salinach 61,000,000 po umorzeniu 10½ mil. Banknoty w obiegu 196,476,899 złr. Neue Zeit pisze z Wiednia, że na nowo krąży wieść o puszczeniu w obieg akcyi bankowych rezerwowych, ale edynie 10,000 sztuk to jest niespełna ¼.

— Następująca jest liczba konsulatów i agencyi austryackich w obcych krajach: w Turcyi i krajach jéj podległych 94, w Algieryi 6, w Marokko 6, w Grecyi 11, na wyspach jońskich 4, w Sycylii 34, w państwie kościelnem 17, w Toskanii 5, w Sardynii 13, we Francyi 19, w Hiszpanii 24, w Portugalii 8, w W. Brytanii 22, w Belgii 1, w Holandyi 3, w rzeszy niemieckiéj 10, w Danii 2, w Szwecyi i Norwegii 6, w Rossyi 13, w Ameryce 17, w Indyach wschodnich 6, w Chinach 1. Razem 322

Z Tryestu piszą do gazety w Brünn wychodzącéj: szczególniejszy fizyczny i terrytoryalny przymiot brzegów na północ i południe od Cattaro wymaga koniecznie ostrzejszego czuwania nad niemi, aby wszelkie nadwerężenie ziemi od strony morza stanowczo odeprzeć można. W skutek tego zbieranie się siły zbrojnéj w Pola poniechano, tamtejsze szkoły marynarki zamknięto, a cała eskadra, z wyjątkiem Trytona i Montecuccoli, które w Pola pozostały, odpłynęła na południe, celem zajęcia stanowiska pod Klek i Castelnuovo. Bandera powiewa na fregacie Novara, na któréj pokładzie dowódzca eskadry, kapitan Fautz się znajduje. Arcyksiąże Maximilian wsiadł także w Castelnuovo na tenże sam okręt. Niemniéj oględne i wystarczające rozporządzenia zmierzające do zabezpieczenia granic napotykamy w kraju: obwód Cattaro, zazwyczaj tylko 2 najwięcéj 3 batalionami obsadzony, ma teraz załogę wojskową powiększoną do kilkunastu batalionów, a obydwa parowce wojenne, Wulkan i Lucya, dotąd jeszcze przewożeniem wojska są zatrudnione. Większa część wojska w Wenecyi na okręty wsiada.

Czarnogóra.

Koresp. Austr. pisze: Otrzymaliśmy wczoraj z autentycznego źródła wiadomości z Czarnogóry z teatru wojny, które dochodzą do 25. Stycznia. Dziś telegraf z Tryestu przynosi świeższe jeszcze, ale wyglądamy potwierdzenia ich początku. Według wspomnionych doniesień miało się Czarnogórcom pod wodzą księcia Daniela udać przerwanie komunikacyi Turków już uskutecznionéj w dolinie Ceta, i Reis baszę, który tam z Niksiczu wkroczył spaliwszy klasztor Ostrogski odeprzeć do Povja niedaleko Niksiczu, to jest punktu, z którego był wyszedł. W bitwie w tym razie powstałéj wycięto cały batalion Turków. Z Antivari w Albanii donoszą, że nawet kobiety i dzieci walczyły z nieustraszoną odwagą z wojskiem tamecznego beja. Wreszcie Arnauci okropnie kraj spustoszyli i wiele wsi zrabowali i spalili.

— Gazeta Tryestska z dawniejszéj nieco daty, bo 20. Stycznia donosi: Omer basza nie tak łatwo plan swój porzucić zamierza i wyprawa ta pociągnie się może do wiosny. Na wiosnę, kiedy lasy górzyste się zazielenią, trudniéj jeszcze będzie wkroczyć w góry. Książe Daniel nadzwyczajną rozwija czynność. Misya Jerzego Piotrowicza w Wiedniu wielkiéj jest wagi, zawsze w koniecznym tylko razie przedsiębrał on podróże. W Wiedniu nastręczył mu się jeden Słowianin na inżyniera i oficera artyleryi. Wreszcie zbywa Czarnogórcom na dostatecznéj amunicyi.

— Osservatore Dalm. podaje następujące szczegóły o wzięciu Grahowa: Mała ta osada w Hercegowinie po niesłychanie bohaterskim oporze, dostała się w ręce Turków. Garstka wojowników miała się bronić przez całe 5 dni przeciw korpusowi tureckiemu; nie chcieli oni zostawić Turkom, swoich żon i swoich domów i wynieść się do stromych skał czarnogórskich, ale postanowili dzielić losy drogich sobie osób. W nocy dnia 19. b. m. usiłowali Turcy szturmem wziąść kulę wojewody. Dziki okrzyk był hasłem do napadu, jazda otoczyła dom, kilku żołnierzy dostało się na dach, zwalili go w części i zapalili; inni podkopywali się pod kulę, tak że mury jéj gdzieniegdzie zapadły się. Czterdziestu walecznych Grahowianów trzymało się mężnie przez 4 godziny, znużeni wreszcie zaciętą walką poddali się: wojewoda chciał się schronić do groty przy swojém mieszkaniu, ale wpadł w ręce nieprzyjaciół, którzy dwóch jego towarzyszy zabili; inni byliby również temu samemu losowi podpadli, gdyby ich był basza przy życiu niekazał zachować.

Przy ujściu Bojany stoi na obserwacyi parowiec angielski.

Ameryka.

Nowy Jork, d. 22. Stycznia — Wkroczenie angielskich okrętów na straży około wyspy Kuby stojących celem przytłumienia handlu niewolnikami afrykańskimi, oburzyło niesłychanie władze wyspy owéj na urzędników i poddanych angielskich. I podobno jedynie z zemsty za to wygnano plantatora angielskiego, nazwiskiem Boylen, o czem dawniéj już donieśliśmy. Porucznik cywilny gubernatora w mieście San Jago de Cuba niechciał nawet Anglikowi powiedzieć, czemby zawinił, lub jakie pada na niego podejrzenie, że tak sumaryczne postąpienie za potrzebne uznano. Boylen dostawił nawet list od władz w San Jago, które świadczyły o poważaniu wysokiem, jakiego on tam doznawał; ofiarował własność swoję wartości 80,000 dolarów, i własną osobę swoję, aby prawne postępowanie według ustaw hiszpańskich uzyskać; ale na to wcale niesłuchano.

Z Hawanny mamy dzienniki do 15. Stycznia, z których dowiadujemy się, że w Canades wysadzono na ląd znaczną przesyłkę dochodzącą do 800 niewolników, kiedy statki angielskie Vestal i Geyser jeden złowiony okręt niewolniczy do Hawanny przyprowadziły. Gubernator Canedo i Tarexo, ajent królowy Krystyny, podobno znaczny udział w tem mieli.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 10. Lutego. — Jak zapowiedzieliśmy, odbył się wczora wieczorem koncert na sali bazarowéj, w celu przyniesienia pomocy sierotom pozostałym po zmarłych rodzicach na cholerę. Koncert był nadzwyczaj liczny, przeszło 400 osób przybyło, orkiestra silna, a przedmioty na koncert wybrane zajmujące. Naprzód orkiestra wykonała Allegro, Adagio i Scherzo z 9 symfonii Ludwika Beethovena. Znaną jest głębia ducha Beethovena i rozłożystość zasobów muzykalnych, któremi do woli umiał mistrz ten nastrajać swoje pomysły. Orkiestra z całą sumiennością odegrała to wielkie dzieło Zrozumialszym i dostępniejszym był atoli koncert Webera, odegrany na fortepianie przez p. hr. Tadeusza Tyszkiewicza, z towarzyszeniem całéj orkiestry. Wykonawca lubo miłośnik, okazał rutynę mistrzowską, poprawniejszego wykonania téj kompozycyi werberoskiéj niesłyszeliśmy, czy to w ruladach spadających z wyższych do niższych, lub od ostatnich do najwyższych tonów, ta sama równość, szybkość, pewność, czy w melodiach wybitność głównych nutek, czy w przejściach i łączeniach się z orkiestrą, wszędzie ta sama pewność, ten sam wdzięk, ten sam urok. Dziwna rzecz, że tak piękny talent dotąd zostawał dla nas w ukryciu. Dzięki więc przypadkowi, że nowy talent pojawił się na niwie naszych sztuk pięknych. Słuchacze podziwiając grę pana hr. Tyszkiewicza, dali mu powszechny oklask. Na zakończenie odegrała orkiestra uwerturę do opery Tannhäuser, napisaną przez Richarda Wagnera. Uwertura ta odznacza się nowém instrumentowaniem, masą tonów, ale nie przyćmi innych tego rodzaju kompozycyi. Orkiestra i tu dopełniła swego obowiązku. W ogóle wieczór nader przyjemnie przepędziliśmy, tém jeszcze miléj, że był obrócony na cel dobroczynny. Myśl przecie całą do tego wieczoru muzykalnego podał sam pan hr. T. Tyszkiewicz i zajął się jéj przyprowadzeniem do skutku, za co mu imieniem sierot dziękujemy.

GALERIA KAWALERÓW DO WZIĘCIA.*)

(Dziennik warszawski.)

(Ciąg dalszy.)

Ale co mu do tego, że odsadzi od panny dzisięciu, byleby się sam czas jakiś zabawił; nie ukarze go nawet opinia publiczna, bo owszem, nazwie go każdy szczęśliwym rywalem, któremu się należy pokłon od tych wszystkich panów w półperuczkach, co to za zjawieniem się jego w salonie, zwykle tylnemi wynoszą się drzwiami My tylko sami uprzedzim cię motylu, że i ty kiedyś dojdziesz do łysiny, a wtedy doświadczysz od swych młodszych braci skutków płochéj ich rywalizacyi.

Ale co takiemu mléczakowi w dwudziestym roku mówić o przyszłości! — wszyscy bywają tego przekonania, że każda kobieta będzie gotową na ich zawołanie całe życie, i w istocie, dla téj jednéj zarozumiałości śpieszyć się nie widzą potrzeby. Sama już myśl ożenienia sprowadza w serca tajemną tęsknotę, lub nawet przeraża. Żadna też korzyść materyalna nie pociągnie w tym wieku do ołtarza, choćby za miliony — nawet miłość: bo ta najczęściéj odbiera zdrową myśl zakochanéj parze, że aż ludzie z litości, swego rozumu tym biedakom użyczają — dopóki żar miłości nie skończy się tak jak wszystkie ogniste wybuchy, swędem i węglami. Ale też wtenczas choćby komu naprawdę przyszła ochota tę parę ożenić, odpowiedzą otwarcie, że się wykochali: a co znaczy tak dobrze, jakby już wyrzeki że się odtąd śmiertelnie będą nienawidzić aż do śmierci.

Żebyśmy jednak ten rodzaj na świecie poznali, skreślimy jego cechy charakterystyczne, zamieszczając mléczaka pod Nr. 1. naszéj galeryi kawalerów z tytułem do wzięcia.

Mléczaki Nr. 1.

Jego nazwa charakterystyczna powstała od karmi, która się podobno dotąd z mléczka domowego najwięcéj składała. Szampan, Rum de Jamaika, Koniak albo Maraskino, to jeszcze obce dla niego są nazwy, — on zna dopiero jeden specyał, to jest ów biały z mleczywa kożuszek, w którym przez lat tyle maczając swą buzię, nie tak łatwo obali wszystkich uprzedzenia, co to zawsze gotowi powtórzyć mu w oczy, że widzą jeszcze mleczko pod nosem panicza.

Dawniéj, to jest w czasach owéj pradziadowskiéj surowości, taki młokos w domu nazywał się *puer*, w szkole *discipulus*, a na świecie, *żakiem*; siedząc po całych dniach zamknięty w komorze, uczył się na pamięć wokabuł i ani wyścibił na świat nosa, lękając się żeby mu go wielebni Jezuici nie przycięli; — dzisiejszy discipulus ledwie że zrzuci ze siebie swój szkolny mundurek, już w texcie naszéj społeczności jest emancypowanym, a w przekonaniu kobiet, kawalerem, ma się rozumieć do wzięcia.

Cechy zewnętrzne mléczaka są następujące: lat 20, kolor skóry biały, rumieńce kwitnącéj róży, cera delikatna i prawie panieńska. Włosy rozdziela zwykle na środku czoła, a które mu z dość niesmaczną kokieteryą spadają na oczy; szyja cienka na wpół obnażona. Spojrzenie jego bywa bojaźliwe, mowa pieszczotliwa, nieco śpiewająca, głos prawie jagnięcy, a w ruchach jego zawsze przebija się coś koźlego.

Mléczak wywija zwykle kołnierzyki na wąsiuchną chusteczkę na szyi: lubi skrzypiące bóty, a idąc ulicą nie wie sam co robić z rękami. Dla tego nigdy nie może się obejść bez laseczki, z którą także nie wiele wie co robić; w każdym razie jednak lepiéj mu się z nią wiedzie jak idąc z próżnemi rękami. W braku kijka niezawodnie będzie trzymał w ręku chusteczkę od nosa, kwiatek, listek, lub gdy i tego zabraknie, przestanie na lada źdźble od słomy.

W kieszeni każdego mléczaka, prawie zawsze znaleśćbyśmy mogli szczoteczkę z lusterkiem lub grzebyk, które w lada miejscu i czasie jego normalną wartość podtrzymują. Dla tego gdziekolwiekby powziął zamiar wstąpić, zatrzymuje się pierwéj w progu, a wprawnie wyjąwszy z kieszeni swoją przyjaciółkę albo przyjaciela, gładzi się przez chwilę jak kotka. Jego gotowalnia odbywa się wszędzie; ale za zwyczaj na schodach lub w sieni, gdy idzie na wizytę; w kruchcie, gdy ma wejść do kościoła; w bocznéj alei, gdy ma się ukazać na środku saskiego ogrodu, a nawet na każdym chodniku, na ulicy, zwłaszcza gdy ujrzy idącą naprzeciw siebie znajomą osóbkę.

W obejściu się z kobietami bywa mdły jak ulepek; w salonie, zwłaszcza przy konwersacyi, ustawicznie potrząsa głową spędzając z czoła spadające mu na oczy włosy; niekiedy poprawia je ręką jakby od niechcenia, a przy każdém zbliżeniu się do zwierciadła, nie daruje, żeby nie rzucić w nie okiem i nie uśmiechnąć się do siebie.

Charakterystyką wewnętrzną mléczaka jest zarozumiałość o swojéj piękności, która jednak niczém inném nie jest, tylko młodością i zdrowiem. W towarzystwach ciągle zwykł mówić o sobie, usiłując przekonać świat, szczególniéj kobiety, że jest pieszczoszkiem, ażeby się z nim wszyscy odpowiednio obchodzili.

Ale często za daleko utwierdza się w tém naiwnem przekonaniu, bo chcąc koniecznie, ażeby kobiety go kochały, wypiera się wszystkich cech męzkości, spoglądając z ironią na tych wszystkich, którzy przed niem występują w rolach Achillesów lub Hektorów. On dla tego może najbardziéj nieśmiały, żeby ośmielał do siebie kobiety; dla tego może w mowie pieszczotliwy, żeby go kobiety nawzajem pieściły, i wycacany zawsze, żeby się z nim obchodzić jak z cackiem. Najzabawniejsza, że czasem dobrowolnie udaje głupiego, żeby tém łatwiéj pobudzić kobiety do żartów względem siebie, gdyż obok nich koniecznie postanowił być celem.

Jużto najlepiéj mu się powodzi obok panien, które zaledwie co pensye pokończyły: bo niech tylko już która przestaje nazywać się podlotką, może go lubić jedynie przez łaskawość serca lub przyzwyczajenie, tak jak każda mężatka, znosi go przez macierzyńskie swe usposobienie; baby tylko same rozrywają go czasem jak z wyrachowania... chcąc skorzystać z braku jego doświadczenia, albo z potulności. Mléczak bywa jednak najszczęśliwszym z całéj galeryi naturalnéj kawalerów; nie dziw więc że dla tego tak zawsze jest kontent ze świata, szczególniéj ze siebie.

Największem w karierze mleczaka zmartwieniem bywa to, że go czasem nazwią gdzie smarkaczem, dowiedziawszy się np. o jakiéjś jego plotce, która nieco domowi, gdzie bywa, ubliżyła: bo zakończając jego charakterystykę, powiemy i to nawiasowo, że tenże posiada w sobie jedną kardynalną wadę, to jest, że opuściwszy towarzystwo kobiet, śpieszy zaraz do swoich braci (mléczaków) z pełnemi prawdy i nieprawdy ustami. Zakochany przecie tak dalece w sobie, jeszcze nawet mężczyzn nwodzić postanowił, — nie mając tylko lepszego środka zostania ich celem, poprobował obudzić w nich zazdrość przez zmyślone różne anegdotki na rachunek swego ślazowego donżuanizmu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Loterya.

Na dniu 8. Lutego rozpoczęło się ciągnienie 2. klasy kr. loteryi klasycznéj i padła jedna wygrana 3000 tal na nr. 41,955, 3 wygrane po 800 tal. padły na nra 8029. 10,921. i 61,335; 3 wygrane po 500 na nra 17,492. 37,557. i 49,436.; 3 wygrane po 200 tal. na nra 10,379. 27,638. i 37,615.; i 4 wygrane po 100 tal. na Nr. 1222 7287. 40,003. i 57.608.

Na dniu 9. Lutego padły wygrane 10,000 tal. na Nr. 16,559.; 3000 tal. na nr. 72,479.; 200 tal na nr. 25,419. i 4 wygrane po 100 tal. na nra 28,619. 49,875 62,777. i 63,117.

Przybyli do Poznania dnia 10. Lutego.

BAZAR: Węgierski z Rudek.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Odenheimer z Środy; Ottinger z Lwówka; Göppert z Jarocina; Bade z Hamburga; Rosenthal z Paryża; Dircks z Frankfurtu n. M.
HOTEL BAWARSKI: Relche z Szczecina; Lehmann z Środy; Witte z Nowéj wsi.
POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Biernatek.
HOTEL RZYMSKI: Królikowski z Posadowa.
HOTEL PARYSKI: Hulewicz z Szubina; Hallmann z Żerkowa; Ruduicki z Wziąchowa.
POD WIELKIM DĘBEM: Drzyński z Bożejewa.
HOTEL WIEDENSKI: Radońska z Dalaszyna.
HOTEL BERLINSKI: Grabski z Dobrojewa; Hellmold z Kaźmierza.
POD TRZEMA LILIAMI: Rańkowski z Katarzynowa.
W mieszkaniu prywatném: Salzman i Körber z Skubarczewa, ul. Fryderykowska nr. 23; Chludzinski i Wódkiewicz z Gaju i Fiedler z Karczewa, ul. ś. Marcina nr. 19.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące osoby:

a. Daniel Gehde i małżonka jego Anna Krystyna z domu Lenz, którzy dawniéj w mieście Samoczynie, pow. Chodzieskiego, żyli i podług podania w r. 1796. do Polski rossyjskiéj się wyprowadzili;

b. Stanisław August Homann, postrzegacz sukna, który w r. 1827. lub 1828. z miasta Margonina, w powiecie Chodzieskim położonego, do Polski wyszedł,

niniejszém się zapozywają, ażeby się najpóźniéj w terminie na dzień 3. Listopada 1853. o godzinie 10. zrana w tutejszém miejscu sądowém przed Wym Engel, Sędzią powiatowym, wyznaczonym, albo osobiście lub piśmiennie zgłosili i o swém życiu i pobycie wiadomość dali, w przeciwnym bowiem razie jako zmarli uznanémi będą. Zarazem zapozywają się niewiadomi sukcessorowie rzeczonych osób na termin tenże ku zameldowaniu swych jakichkolwiek pretensyi do majątku zniknych z tém zagrożeniem, że w przypadku niestawienia się przy działach spadkowych uwzględnionémi nie będą.

Piła, dnia 20. Lipca 1852.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 2. Grudnia 1852.

Dnia 3. Grudnia 1814. r. urodzony Leopold Dembiński, syn w Poznaniu zmarłych małżonków Jana i Józéfy Dembińskich, który w roku 1832. swoje dawniejsze pomieszkanie Wolenica, powiatu Krotoszynskiego, opuścił, chcąc wstąpić do wyślędzić się niemogącego oddziału wojska pruskiego, od którego do czasu przecież o swojém życiu i pobycie żadnéj wiadomości nie dał, wzywa się na wniosek tegoż krewnych i jemu przydanego kuratora, aby się przed albo najpóźniéj w tym celu na dzień 17. Października 1853. przed południem o godzinie 11stéj przed Ur. Poetsch Sędzią powiatowym w naszym pokoju instrukcyjnym wyznaczonym terminie albo piśmiennie lub też osobiście zgłosił i tam swoje dalsze polecenie zaciągnął, w przeciwnym bowiem razie tenże za zmarłego uznany i tegoż pozostały majątek jego bliskim wylegitymować się mogącym krewnym, albo też fiskusowi przyznany zostanie.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż w skróconéj sprawie konkursowéj Ludwika Bogusława Augusta Cassius prokuratora stanu, massa obecna pomiędzy znajomych wierzycieli wedle porządku, o który wierzyciele pomiędzy sobą się zjednoczyli, w terminie 1. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10téj rozdzielona zostanie.

Grodzisk, dnia 28. Stycznia 1853.

Król. Sąd powiatowy; Wydział II.

Król. Akademią gospodarstwa ekonomicznego i rólniczego w Eldenie pod Greifswaldem.

Prelekcye w Kr. Akademii gospodarstwa ekonomicznego i rolniczego w Eldenie rozpoczną się w półroczu letniém od 11. Kwietnia r. b. i stósownie do planu nauk w nich rozwodzić się będą Professorowie do umiejętności ekonomii politycznéj, rólniczéj i leśnictwa, tudzież do umiejętności pomocniczych, które do zakresu tego należą.

Plan nauk szczegółowy zamieszczonym jest po Kr. dziennikach urzędowych, a bliższéj wiadomości o Akademii i jéj urządzeniu na zapytanie udzieli podpisany jak najchętniéj.

Eldena, w Lutym 1853.

Dyrektor Król. Akademii ekonomii i gospodarstwa rólniczego.

E. Baumstark.

Prywatny nauczyciel, chcący dzieci do wyższych szkół gimnazyalnych przysposobić, życzy sobie miejsca. Bliższą wiadomość udzieli drukarnia P. Langiego w Gnieźnie.

Wyprzedaje się ciągle jeszcze po cenie umiarkowanéj szkło i porcelana przy ulicy Szerokiéj Nr. 13. Przytém zwracam uwagę na kolorowe i pozłacane przedmioty, których wielki dotąd jest jeszcze zapas. T. Bischoff.

Świeże szparagi i świeże morskie pomuchły odebrał

Jakób Appel,

Wilhelm. ul. Nr. 9. po stronie poczty.

PHOTOGÈNE

eteryczny olej z węgla kamiennego

z głównego składu

C. H. Stobwassera & Comp. w Berlinie

ma znów w zapasie i sprzedaje po cenach zniżonych **Skład gazu i rafinerya oleju** w Poznaniu przy Zamkowéj ulicy i narożniku rynku Nr. 84. ***Adolf Asch.***

ŻURU

z krwawnikiem z najprzedniejszéj mąki rzannéj podczas postu codzień dostać można u

R. Kruga,

przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 37.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Lutego 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	102	102
dito z roku 1850......	4½	—	102⅞
dito z roku 1852......	4½	—	102⅞
Obligi długu skarbowego..........	3½	--	93½
dito premiów handlu morskiego...	—	148¼	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	93¾	—
dito miasta Berlina..............	4½	103¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100½	—
dito Prus Wschodnich ...	3½	—	—
dito Pomorskie.........	3½	100¼	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	104¾	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	98¼
dito Szląskie...........	3½	—	99⅝
dito Prus Zachodnich....	3½	96¾	—
Bilety rentowe Poznańskie........	4	101	—
Louisdory...................	—	—	111⅛
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	93